Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 18. sierpnia 1921 r. Nr. 190.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w południe.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Kazimierz Jaroszyk.

Telegramy.

O Górny Śląsk.

Paryż. (PAT). Przekazanie Radzie Ligi Narodów sprawy podziału Górnego Śląska spotkało się z przychylnem przyjęciem w kołach francuskich, uczestniczących w konferencji, które objawiają istotnie zadowolenie z tego powodu, że skomplikowany problem przestanie być przedmiotem ich obrad. Faktycznie bowiem po czterodniowej dyskusji znaleziono się w czwartek w sytuacji bez wyjścia, wobec tego, że Włochy i Japonja przychyliły się do projektu angielskiego. Francja jednak sprzeciwiła się temu projektowi, uważając, że wykreślona na jego podstawie granica byłaby niesprawiedliwa dla Polski. Pomimo słuszności Francja nie uwolniłaby się od zarzutu, jako że przyczyniła się przez swoją nieustępliwość do niepowodzenia Rady Najwyższej. Briand uważał, że trzeba położyć kres tej sytuacji bez wyjścia i uniknąć izolowania Francji i pod wpływem tych względów zgodził się na arbitraż Rady Ligi Narodów. Dla utrzymania porządku na Górnym Śląsku w okresie poprzedzającym powzięcie decyzji i dla uzyskania poszanowania dla wydanego wyroku Francja, Anglja i Włochy wyślą na Górny Śląsk posiłki. W ten sposób powraca się do tezy podtrzymywanej przed zebraniem się Rady Najwyższej przez dyplomację francuską w sprawie konieczności wysłania na Górny Śląsk posiłków przed powzięciem jakiejkolwiek decyzji. Przyjęte natomiast uregulowanie sprawy, które wydawało się Anglji bardziej skutecznem, aniżeli wzmocnienie wojsk na terenie plebiscytowym, okazało się niemożliwem, jako to zresztą przewidział Briand, który właśnie z tego powodu domagał się odroczenia zebrania Rady Najwyższej.

Rząd niemiecki do Górnoślązaków.

Berlin, 16. sierpnia. Prezydent rzeszy i prezydent ministrów wydali odezwę do ludności na Górnym Śląsku. W odezwie stwierdza się rzekomy fakt, że obronę przed powstańcami polskimi świat nie wziął Niemcom za złe. Rząd wzywa ludność do spokoju i wyraża przekonanie, że Górny Śląsk przyłączony zostanie do Niemiec.

Lloyd George.

Londyn. O ostatniej naradzie Brianda z Lloyd George'm podaje koresponden »Daily Chronicle« następujące szczegóły:

Podczas narady w hotelu Crillon Briand nalegał z większą jeszcze stanowczością niż podczas konferencji Rady Najwyższej, ażeby Lloyd George uznał francuską linję graniczną. Lloyd George oświadczył, że nie ma zamiaru przedłużać pertraktacji w nieskończoność i wyznaczać nowe konferencje w tej sprawie w Londynie lub Boulogne. Lloyd George dał do zrozumienia Briandowi, że nie zmieni ani na jotę swych zapatrywań na sprawę górnośląską. Premjer francuski daremnie zatem próbował skłonić Lloyd George'a do zgody. Lloyd George upierał się przy swoim punkcie widzenia i oświadczył: »Musze, o ile o możliwe, wyjechać w sobotę wieczorem. Starajmy się więc wyrównać nasze różnice zdań do tego czasu. Wszelkie odraczanie sprawy zaczyna mię męczyć«.

Londyn. »Daily Express« donosi z Paryża, że tak Lloyd George jak i Briand odkryli swoje karty. Briand poinformował Lloyd George'a o wojskowych, finansowych i przemysłowych umowach Francji z Polską i oświadczył, iż nie może uczynić żadnych ustępstw bez Izby deputowanych.

Powrót posła Głąbińskiego z Ameryki.

Warszawa (EE) Prezes sejmowego związku ludowo-narodowego poseł Stanisław Głąbiński powrócił z Ameryki, gdzie bawił trzy miesiące.

Handel.

Korespondentowi paryzkiemu pisma »Neue Züricher Zeitung« oświadczyła pewna osobistość angielska co następuje:

Lloyd George dawnoby się z Briandem ugodził, gdyby mógł. Nie mógł atoli tego uczynić. Gdyby bowiem Lloyde George przyjął przez Francję pociągniętą granicę przemysłowej dzielnicy Górnego Śląska stałby się jako prezydent ministrów angielskich niemożliwym. Powodów jego oporu nie można szukać gdzieindziej. Znam kraj mój i oświadczam: **W Anglji jest wielka partja kupców, którzy już dzisiaj w Niemczech uprawiają interesy i w przyszłości interesy uprawiać będą jeszcze większe.** Ta partja **żąda,** aby rząd angielski **ochraniał Niemcy** i woli **usunąć Lloyda George'a** aniżeli przyjąć przez Francję proponowaną linję graniczną. Dla tego ta partja nie **zezwoli nigdy** aby przyznano Polsce z dzielnicy przemysłowej Górnego Śląska tak wielką część jak Niemcom. Ażeby wydobyć się z położenia **nieprzyjemnego** nie pozostało premjerowi angielskie mu nic innego, **jak zrzucić ciężar i oddać takowy Lidze Narodów.** Także inne informacje potwierdzają niniejsze przedstawienie sytuacji. Lloyd George nie ustąpił i ustąpić w tej kwestji nie chciał, ponieważ **chce pozostać przy władzy** i wie dokładnie, że zostałby przez wielki handel angielski, z którym łączą go formalne zobowiązania i który ma wielki wpływ na angielską izbę, **usunięty.** A więc Lloyd George **ma ręce związane.** Ponieważ on atoli utrzymanie koalicji uważa za konieczne, dla tego zgodził się na rozwiązanie kwestji przez Ligę Narodów.«

Jeszcze „Tannenberg“.

Podczas obchodu w Królewcu poświęcano również sztandary towarzystw wojackich. Z okazji tej wygłosili mowy pastor ewangielicki Otto i ksiądz katolicki Rarkowski.

Pastor ewangielicki wstrzymał się od wszelkich nietaktowności. Ale ksiądz katolicki z polskiem nazwiskiem Rarkowski powiedział pomiędzy innemi co następuje:

»A u nas na wschodzie? Nad brzegiem Wisły polskie sztandary powiewające na dachach Torunia, Grudziądza i Tczewa przypominając nam hańbę zadaną Prusom. Tam szaleje Polak w swojej ślepej nienawiści przeciwko wyższej kulturze, której zawdzięcza wyswobodzenie z niewoli i grozy. Tam biały orzeł chciwie śledzi, skądby jeszcze wśród nocy i mgły wyrwać kawał niemieckiej ziemi, spoglądą na pas, który jakoby powróz zadzierzgnięty ojczyznę naszą odcina od tułowia Rzeszy Niemieckiej.«

Przemawiał także generał Eben zaznaczając pomiędzy innemi:

»Uczmy się z historji. Przed laty 900 przeciągnęli pierwsi krzyżacy przez Wisłę niosąc pogańskim Prusakom z krzyżem chrześciańskim niemiecką kulturę, niemiecki porządek, niemiecką dyscyplinę. W ciągłej walce z mieszkańcami kraju i polskiemi sąsiadami przysyłała niemiecka ojczyzna rok w rok do Prus niemieckich rycerzy, niemieckich wieśniaków, niemieckich obywateli. Doprowadzili kraj do rozkwitu. Dziś jeszcze zdobią zamki kraj nasz. Któż nieznа nazwiska Henryka von Salza, Winricha von Kniprode, Henryka von Plauen? Natenczas Polak, który doszedł do potęgi, zniszczył niemiecką kulturę, splądrował zamki. Ale nawet pod słowiańskim naciskiem zachowały się szczątki niemieckości, aż dopiero Hohenzollernom udało się połączyć Prusy Książęce z Brandenburgią i dać im Prus nazwę. Wobec bezpaństwowej anarchji polskiej stało silne królestwo pruskie. Fryderykowi Wilhelmowi zaś udało się przez nabycie (Erwerbung) Prus Zachodnich uratować cenne wartości kulturalne niemieckie. Wielkie niebezpieczeństwa otaczają nas. Byliśmy jednak zawsze posterunkami na wschodzie. Musimy jednak zachować zimną krew.«

To byłoby mniejwięcej wszystko o obchodzie »Tannenbergu« w Królewcu.

Spełniło się...

Czytamy w »Kurjerze Warszawskim«:

Znakomity historyk francuski Michelet, dziś już nawet zapomniany, łączył w sobie genjalną intuicję poety z rozległą wiedzą uczonego. W r. 1855-ym ogłosił on, zapewne pod wpływem Mickiewicza, zdumiewającą pracę p. t. »Les Legendes démocratiques du Nord«, gdzie przepowiedział odrodzenie Polski, upadek i rozkład cesarstwa rosyjskiego i rozbicie Austrji. »Rosja — pisał — robi wrażenie potwornego pająka. Potworność polega na tem, że nogi pająka (Polska, Finlandja, Litwa, Ukraina, Syberja i t. d.) czują wstręt do korpusu, t. j. do Moskwy i chcą oderwać się od niego.

Jedynym żywiołem obcym, który szczelnie przywarł do Rosji są Niemcy nadbałtyccy. Zajmują oni pięć szóstych najważniejszych stanowisk w państwie, tworzą jego biurokrację i szlachtę i w rzeczywistości rządzą całem cesarstwem..«

Następnie zastanawia się Michelet nad pytaniem: co niesie światu Rosja, pogrążona w barbarji, nieznająca prawa ani miary?

— Nic dobrego — konkluduje historyk — Rosja przejmuje od nas wyłącznie zło. Przyciąga ona i wchłania wszystką truciznę Europy. A potem przetwarza ją i zwraca jeszcze bardziej gryzącą i zabójczą..

Kto uzna, kto dopuści Rosję, ten uzna i dopuści cholerę, rozkład i śmierć.

Wczoraj mówiła nam Rosja: Jam jest chrześcijaństwo. A jutro powie nam: Jam jest socjalizm. I będzie nam zachwalała swój komunizm, jako nowy ustrój społeczny. Zaś komunizm jest poprostu stanem duszy rosyjskiej, zależnym od właściwości rasy i klimatu.

»Rosja stanie bezbronna wobec poduszczeń złego ducha. Ciemny i bezwładny umysł rosyjski nie potrafi utrzymać się na pochyłej równi zwątpienia. I oto — pisze Michelet w natchnieniu proroczem — ujrzymy widok przerażający ujrzymy demagogię bez ducha, bez uczuć ludzkich i bez skrupułów, ujrzymy naród, który, zatraciwszy swą własną duszę i wolę, dźwignie się, jak ślepy olbrzym i pójdzie na zachód, ruchem automatycznym zgalwanizowanego trupa, szerząc dokoła siebie grozę i śmierć.

A wtedy, któż ocali Rosję od piekielnego zatracenia, kto zasłoni Europę od zetknięcia z oszalałym i pijanym olbrzymem?

Któż, jak nie biedna, nieszczęśliwa Polska...«

* * *

Zdumiewające proroctwo Michlet'a spełniło się po 65 latach wśród apokaliptycznej grozy wojny i rewolucji. Fala cierpienia wzdęła się nad struchlałym światem i zniosła trzy mocarstwa, trzy zbrodnicze dynastje rozbiorców Polski. A potem na wschodnich krańcach Europy wstał oszalały, pijany krwią olbrzym i rzekł:

— Jam jest socjalizm!

I poszedł ku Zachodowi krokiem zgalwanizowanego trupa, jak ów legendowy żydowski Golem, rozdając ślepe, śmiertelne ciosy.

Aż napotkał Polskę, zbiedzoną, wynędzniałą, tylko co ockniętą z wiekowego letargu, Polskę, której ręce

jeszcze drętwiały od potrójnych kajdanów, a pierś z trudem chwytała oddech nowego życia.

I stało się, że ten Łazarz narodów, zaledwo wstawszy z grobu, musiał imać za broń i z nadludzkim wysiłkiem odpierać natarcie ślepego szaleńca.

A świat zachodni, z wyjątkiem jednej Francji, w bezprzykładnem zaślepieniu, krzątał się, aby Polskę ponownie pochować i na jej świeżym grobie uznać i dopuścić bolszewizm rosyjski, to znaczy cholerę, rozkład i śmierć.

Polskim poświęceniem i męstwem, polskim „cudem Wisły« zbawiony, mimo własnej woli, świat zachodni teraz oto musi z kolei, z maską ochronną na twarzy, zstąpić w trupi zaduch ziemi rosyjskich i podjąć walkę z głodem, cholerą, rozkładem i śmiercią, z rozpaczą i ze zdziczeniem, któreby szalały dziś w Europie, gdyby nie Polska, stojąca, w promiennej glorji, na straży cywilizacji. L. Brun.

Stwierdzenie prawdy.

P. M. Goryński zamieszcza we wtorkowej warszawskiej »Rzeczypospolitej« odpowiedź na artykuł warszawskiego korespondenta »Vossische Zeitung« p. Behrmanna. Dziennikarz berliński zarzuca Polsce, iż zrodziła się wśród świetnych materjalnych warunków, a mimo to dzięki nieudolnej gospodarce zabrnęła w położenie bez wyjścia. P. Behrmann, by czytelnikom »Vossische Zeitung« raz jeszcze zrobić przyjemność, maluje w najczarniejszych barwach położenie Polski i dochodzi do wniosku, że nowo powołany kraj ma wszelkie cechy sezonowości.

Na wywody te odpowiada p. M. Goryński w »Rzeczypospolitej«:

„Tymczasem chyba p. Behrmann najlepiej wie, że kiedy ten ostatni żołdak pruski i austrjacki wychodził z Polski, to nawet guziki na plecach jego munduru, które widzieliśmy ostatnio, były polskiemi guzikami i polskiemi nićmi przyszyte. Dość zajrzeć do budżetów generał-gubernatorstwa warszawskiego, przekładanych byłej Radzie Stanu, by się przekonać, że na okupację Polski Niemcy nie wydali ani złamanego feniga ani złamanego guzika. Wszystko było zapłacone z polskich pieniędzy i wtedy — dowodem chyba »Warschauer Zeitung« — Niemcy z tem wcale się nie kryli. Co wtedy ukrywali, co jeszcze dzisiaj ukrywają, to fakt, że wojnę na wschodzie w znacznej części prowadzili za nasze pieniądze i za nasze pracę. Przez cztery lata w Niemczech trzymali siedemset tysięcy przymusowych polskich robotników; wbrew wszelkim zasadom prawa międzynarodowego nie puścili ich nawet po pierwszym pokoju brzeskim.

Nie dość tego: byłe Królestwo i była Galicja działaniami wojennemi, rekwizycjami, zbieraniem maszyn, dwonów, klamek, wanien, bydła, zboża, prawnem i bezprawnem, doznały zniszczenia, które porównać się daje tylko z zniszczeniem północnej Francji. Niech sobie p. Behrmann przeczyta, co jeszcze podczas wojny napisał Friedrich Naumann, jak Niemcy urządzili Łódź, aby ta przyszła »niepodległa« Polska broń Boże nie miała własnego przemysłu. Dziś jeszcze po Niemczech nasi komisarze doszukują się tych maszyn zabranych, a 35 000 koni i sto ogierów, jakie Niemcy zgodzili się nam oddać, chyba nie są darowizną. A co było z Puszczą Białowieską, jak Niemcy jeszcze dziś się chlubią, że przy odwrocie zabrali setki tysięcy metrów sześciennych materjału drzewnego, to może p. Behrmanowi opowie »major białowieski«, pan... Forstrat dr. Escherich. Jeszcze nie wszystko. Trzeba choć pokrótce p. Behrmannowi przypomnieć prawdziwy początek naszych bólów walutowych, którego »istotnie« dzisiaj nie widzi. Niemcy wyłowili ruble z kraju, zastępując je marką polską pod gwarancją wyraźną Rzeszy. Co zrobili z rublami, wymienionemi po kursie przymusowym? Oni chyba najlepiej wiedzą. Tą zmianą waluty w Polsce, przeciwną prawu wojennemu, chcieli sobie zapewić hipotekę na złocie w Banku Państwowym petersburskim. Kiedy ta fata morgana rosyjskiego złota rozwiała się z rewolucją rosyjską, Niemcy chyba umieli wyzbyć się korzystnie tych rubli wyciągniętych z Polski. Część ich użyli bodaj na pierwsze sfinansowanie swego transportu bolszewików w plombowanych wagonach. Tak więc pośrednio myśmy zapłacili za ten majstersztyk dyplomacji Ludendorffów i Hoffmannów. Bo przecie Rzesza oświadczyła, że swojej gwarancji na »kogutkach« nie uznaje. Przegrywa wprawdzie procesy przed swojemi własnemi sądami, ale 500 miljonów marek złotych Polsce jeszcze nie zapłaciła. Wzoruje się na sztukach Fryderyka, przezwanego Wielkim, który połowę kosztów wojny siedmioletniej zapłacił fałszywemi talarami saskiemi i polskiemi. »Ostrubel«, którego gwarancji Rzesza nie cofnęła, cieszy się jako tako uregulowaną walutą. Ale nasza waluta od ciosu, żądanego jej zwodniczym podpisem pana von Kriesa, już się do gruntu nie uleczy, nawet gdy Rzesza te 500 miljonów marek będzie musiała zapłacić, bo stoją w sumach reparacyjnych«.

Przegląd polityczny.

Polska.

Hurt Pomorski.

Grono handlowców polskich otwiera w tych dniach w Grudziądzu pod powyższą firma skład hurtowny i detaliczny materjałów wełnianych. Jak się dowiadujemy, jednym ze wspólników jest pewien łódzki fabrykant, i ta bezpośrednia styczność wytwórcy z publicznością kupującą, jest najlepszą rękojmią że »Hurt Pomorski« będzie mógł skutecznie konkurować z innemi firmami, które są zmuszone, sprzedając z trzeciej reki, opłacać komisjonerów i agentów. Nowej placówce polskiej na Pomorzu przesyłamy szczere «Dopomóż Bóg«.

Zjazd chirurgów polskich.

W sprawie zapowiedzianego na 3 4 i 5 paźdz. rb. Zjazdu chirurgów polskich w Warszawie, komitet gospodarczy zjazdu prosi wszystkich lekarzy, mieszkających poza Warszawą, i pragnących wziąć udział w zjeździe, by zgłoszenia swe o mieszkanie kierowali pod adresem Stowarzyszenia lekarzy polskich w Warszawie, ul. Widok nr. 23, dla doktora Orła.

Zgłoszenia te winny być nadesłane najpóźniej do 15-go września.

Tytuł prac, przeznaczonych na zjazd, należy kierować pod adresem: Szpital św. Ducha w Warszawie klinika chirurgiczna nr. 2, na ręce prof. Radlińskiego.

Emigracja i imigracja.

W lipcu rb. według danych urzędowych, wyemigrowało z Polski do Niemiec 10 849 osób, zaś z Niemiec do Polski przybyło w tym czasie 9799 osób.

Górny Śląsk.

Wojska koalicyjne na G. Śląsku.

Bytom, (PAT). Z kół koalicyjnych dowiadujemy się, że w najbliższym czasie nastąpi dyslokacja wojsk sprzymierzonych na Górnym Śląsku, a mianowicie do Bytomia i Tarnowskich Gór mają powrócić Francuzi, zaś Anglicy mają wrócić do Gliwic i powiatów zachodnich. Panuje przekonanie, że nowa dyslokacja wojsk sprzymierzonych odpowiada pewnej zasadniczej zgodzie osiągniętej na ostatniej konferencji Rady Najwyższej w sprawie podziału Górnego Śląska. Rozkazy dotyczące te dyslokacji nadeszły wprost z Paryża od wszystkich trzech międzysojuszniczych komisarzy opolskich.

Francja.

Praca Rady Najwyższej.

Paryż, Na posiedzenie Rady Najwyższej przedstawiciel Stanów Zjedn. oświadczył, że w parlamencie ameryk. zgłoszono wniosek w sprawie wymienienia finansowych pretensyj Ameryki do Austrji. Rada Najwyższa wyraziła jednogłośnie życzenie, aby wniosek ten został jak najrychlej przyjęty. Dalej postanowiła Rada Najwyższa, że specjalna komisja prawnicza, w skład której wejdzie do dwóch prawników i przedstawicieli zainteresowanych państw zbada wyroki lipskie i przedstawi sprawozdanie Radzie Najwyższej, wraz z propozycją ich zmiany bądź to przez ich zniesienie bądź to też skazanie winnych in contumaciam.

W sprawie pomocy dla Rosji, Rada postanowiła utworzyć międzynarodową komisję, której komitet złożony z trzech członków, przedstawicieli państw sprzymierzonych, uczestniczyć będzie w Radzie Najwyższej. Rada rozważała następnie sprawę natychmiastowego nawiązania rokowań z sowjetami wyłącznie w sprawie udzielenia pomocy Rosji.

W końcu marszałek Foch udzielił wyjaśnień w sprawie zabezpieczenia cieśnin na wypadek naruszenia ich neutralności przez Turków lub Greków.

Ugoda polsko-gdańska.

Gdańsk. Rokowania polsko-gdańskie zostały pod względem merytorycznym ukończone w dniu 10 sierpnia 1921 r. Wyniki prac poszczególnych komisji oraz wyniki konferencji obu przewodniczących rokowań zostały uzgodnione i umieszczone w szeregu protokółów, podpisanych przez obie strony. Porozumienie zupełne osiągnięto w szeregu ważnych kwestji, normujących stosunek wzajemny Rzeczypospolitej i W. M. Gdańska.

Wymienić należy w pierwszym rzędzie sprawy przynależności państwowej, obejmujące prawa mniejszości polskiej, oraz prawa obywateli polskich na terenie W. M. Gdańska, sprawy szkolne, sprawy naturalizacji w W. M. Gdańsku, sprawy towarzystw w W. M. Gdańsku, wzajemnego dopuszczenia działalności towarzystw gdańskich i polskich oraz ułatwień przy przekraczaniu granicy polsko-gdańskiej.

Komu zawdzięcza Europa kulturę i wolność?

(Rozprawa oparta na dokumentach niemieckich.)

(Ciąg dalszy.)

W 13., 14., 15., 16. wieku twierdzą Niemcy, że niema takiego narodu, któryby mógł się oprzeć Azjatom, powiadają jednakowoż, że już wtedy Polacy ofiarowali się dla Europy, że ponosząc od Turków straszne, okropnie niszczące klęski, osłabili, wstrzymali Turka i uratowali przez to Europę. Opisując zaś walki z Turkami w 17. wieku, kiedy to potęga Turków doszła do szczytu, twierdzą jeszcze stanowczej niż pierwej że żadne państwo same nie może się oprzeć Turkom i jest rzeczą niemożliwą, nakłonić chrześcijańskie państwa, żeby się złączyły przeciw Turkowi; tylko jeden jedyny znajduje się wyjątek, t. j. Polska. Tylko jedna jedyna Polska może, jak to udowodniła, sprostać podług świadectw niemieckich mężów potędze tureckiej, tylko jednej jedynej Polski Turcja się lęka, tylko jedna jedyna Polska rozgromiła Azjatów, a uratowała Europę od niechybnej zguby. Przejdźmy owe twierdzenia w powyższych zdaniach szczegółowo, udawadniając je głosami niemieckimi. Że Niemcy nie mogły się spodziewać, że podołają się oprzeć Turkom sami, przekonaliśmy się z pierwszej części naszej rozprawy, a także i z drugiej. Prosimy czytelników przeczytać i odświeżyć sobie w pamięci zdania niemieckich mężów powyżej przytoczone. Tu dorzucimy jeszcze kilka zdań. Luter, który, jak to w I. części słyszeliśmy, był o tym przekonany, że Niemcy nie będą się mogły oprzeć Turkom. »Muszą się pogodzić z tą bolesną myślą, że Niemcy będą tak przez Turków zniszczone jak Jerozolima i Sodoma i Gomora zniszczone zostały« (Kirchen und Hauss-Postill übers Evang. am XXVI. Trinit.). »Turek musi Niemcom zadać klęskę. Naprawdę lękam się tego, że on przez Niemcy przeciągnie (Tischreden fol. 595 a oder 432 a conf. Wolf T. 2. meuw. f. 78). My Niemcy leżemy, chrapiemy i wylegujemy się na barłogu i nie mamy żadnych książąt i wodzów którzyby przez mądrość, dobrą radę i odwage mogli się z powodzeniem podjąć tak wielkie sprawy. A gdyby był Turek nas dalej zaczepiał, to byłby niedawno całe Niemcy zabrał (T. II. Witteb. f. 309 b). Co cesarz czynić może dla swego ludu, przeciw Turkowi powinien uczynić. Wprawdzie nie może on zupełnie usunąć takich okropności; ale o ile to możliwe, powinien on się bronić i wstrzymywać nieprzyjaciela, chronić i ratować swych poddanych (T. 4. J. G. f. 405 a). Bo »do tego czasu odnosił Turek nad nami zawsze zwycięstwa« (T. 2 Witt. G. f. 560 a). A tymczasem Niemcy po dziecinnemu zabierają się do wojny przeciw Turkowi (T. 4 J. f. 405 b seq.).

Abraham a. S. Cl. powiada, mówiąc o wojnie przeciw Turkowi, że »von etlichen Jahren hero ist das Römische Reich (Niemcy) Römisch arm worden« (Auf, auf... S. 15), że «dieser ottomanische Wurm den Occidentailschen Reichsapfel anbeissen« wird (S. 22).

Christian Funck mówi w podręczniku dla młodzieży studjącej »Orbis«. »Przed naszym cesarzem Turek się nie lęka. Nigdy cesarz nasz nie może z nim prowadzić wojny zaczepnej, lecz tylko odporną, ponieważ ma już dosyć kłopotu z tym, jak swoje obronić (p. 138). A »gdy w r. 1542 książęta niemieccy i stany państwa zebrały wielką armję i posłały na Węgry pod dowództwem margrabiego brandenburskiego, jednakowoż nic wskorali« (Münsterer B. 4 S. 1317). Widzimy, że Niemcy były bezradne, że ze zgrozą oczekiwały czasu, w którym by Turek z całą swą potęgą na nich się rzucił. A gdy Turek naprawdę uderzył, myśleli, że nastał ten przez ich mężów przepowiedziany sądny dzień. Nie ulegało żadnej wątpliwości, żeby Turek był zdruzgotał Niemcy, gdyby Polacy ich nie byli obronili.

Niemcy nie zdołali siebie samych obronić, Polska, nietylko sama siebie zdołała obronić, lecz i innych obroniła przed zagładą niechybną. O tym że Polska siebie sama jedna zdołała obronić, o tym piszą ze zdumieniem Niemcy.

Korneliusz a Lapide, który urodził się w ówczesnych Niemczech, był profesorem w Lüttich, później profesorem w Kolegjum rzymskim byblijnym pisał »Commentaria« do proroka Amosa jeszcze przed rokiem 1623, a więc jeszcze przed Wiedniem, kiedy Polska zasłynęła w szczególny sposób ze swego zwycięstwa, tak: »Jan Tarnowski, hetmann, który **częściej swymi wojskami odnosił zwycięstwa** (qui saepius exercitibus victor praefuit), **zwykł był mawiać: wszystkie sejmy powinny być ciągłym naradzaniem się o wojnie tureckiej. „Królowie** i książęta **polscy,** którzy sąsiadując **z Turkami i Tatarami, ciągle z nimi wojnę prowadzą i tryumfy odnoszą** (assidue belli gerantes et triumphantes) nieomal sami by sprawę załatwili (Turka z Europy wyrzucili), gdyby im ktoś jakąś część pieniędzy, które są do tak wielkiego dzieła potrzebne, chociaż tylko pożyczył . . . Zdaje się, że Pan Bóg przez to wspaniałe zwycięstwo które one odnieśli (nad Turkami) już najprzód dał znak i dzieło zaczął. **Naprawdę uchodzi za pewną przepowiednię u Turków to, że ich państwo będzie zburzone przez Polaków . . .** Kozacy (przednia straż wojska polskiego, utworzona przez króla polskiego Stefana Batorego) są postrachem Turków (Turcarum terror) . . . Dla Polaków jest wojna z Turkami niemal potrzebna, częścią ażeby Turka zdala od swych granic trzymać, częścią żeby **ciągłe i niespodziewane napady Tatarów** ze swego kraju zwrócić do Turcji i tam (w Turcji) z obydwoma narodami (Turkami i Tatarami) w otwartym polu walczać, co niedawno z powodzeniem i z chwałą uczynili.»

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczegółowo uregulowane zostały sprawy pomocy prawnej w szerokim zakresie.

Sprawy żeglugowe na wodach morskich i rzecznych uregulowano, ułatwiając możliwie komunikację i wprowadzając szereg udogodnień dla obopólnych interesantów. W sprawach pocztowych starano się ułatwić i rozszerzyć komunikację pocztową i telegraficzną i uregulowano zakres działania poczty polskiej w porcie gdańskim.

W sprawach finansowych starano się stworzyć w W. M. Gdańsku ochronę i opiekę dla marki polskiej. W tym celu uzgodniono szereg przepisów o giełdzie pieniężnej w Gdańsku i o urzędowych notowaniach na tejże giełdzie, oraz postanowiono utworzenie przy Komisarjacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Kasy Rządowej Polskiej, która załatwiać będzie wszelkie wpłaty i wypłaty urzędowe polskie na terenie w W. M. Gdańska.

Osiągnięto dalej zupełne porozumienie co do przepisów przy płaceniu płat kolejowych, celnych itd., na terenie gdańskim w walucie polskiej lub gdańskiej wedle życzenia interesenta.

W sprawach celnych ustalono sposób włączenia obszaru W. M. Gdańska w obszar celny Rzeczypospolitej Polskiej, sposób wykonywania kontroli przez polskich kontrolerów przy gdańskich urzędach celnych, oraz sposób podziału wpływów celnych między Polską i W. M. Gdańskiem.

Ostateczne włączenie W. M. Gdańska do obszaru celnego Polski nastąpi w trzy miesiące po podpisaniu niniejszych postanowień.

Granica gospodarcza między Polską a W. M. Gdańskiem zniesiona będzie stopniowo, winna jednak paść zupełnie najpóźniej 21 kwietnia 1922 r.

W sprawach rybołóstwa uzgodniono, iż oba rządy przedłożą swym ciałom ustawodawczym projekty ustaw o rybołóstwie opracowane na tych samych zasadach, celem uzgodnienia gospodarki rybnej na obu terenach. Do czasu uchwalenia tych ustaw oba rządy wydawać będą rybakom gdańskim względnie polskim pozwolenia indywidualne na połów ryb na wzajemnych wodach.

W kwestji aprowizacyjnej uzgodniono szereg postanowień ułatwiających dowóz żywności, surowców i opału z Rzeczypospolitej Polskiej do W. M. Gdańska.

Porozumienie nie nastąpiło w sprawach następujących, które to sprawy oddane zostaną bezzwłocznie do arbitrażu Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku:

1) sprawy podziału kolei, 2) prawno-państwowe stanowisko urzędów urzędników polskich oraz majątku Państwa Polskiego statków polskich na terenie W. M. Gdańska, 3) kwestja, czy obcokrajowcy z wyjątkiem obywateli polskich, winni posiadać wizę polską na wyjazd do Gdańska w tych wypadkach, w których posiadać ją muszą na wyjazd do Polski.

Dalej obie strony poczyniły w kilku kwestjach zastrzeżenia co do ewentualnych dalej idących praw, i zapewniły sobie możliwość odwołania się w danym wypadku później do decyzji Wysokiego Komisarza w razie gdyby życie konieczność tego wykazało:

Protokoły powyższe przekazane zostały wspólnej komisji redakcyjnej, która otrzymała polecenie ułożenia artykułów w ostatecznej właściwej formie. Prace tej komisji potrwają jeszcze przypuszczalnie dwa do trzech tygodni — układ zawierać bowiem będzie kilkaset artykułów — poczem nastąpi w Warszawie uroczyste podpisanie układu.

KRONIKA.

Olsztyn, 17. sierpnia 1921.

Kalendarz na czwartek: Heleny kr., Agapita. Wschód słońca o g. 4,48; zachód o g. 7,18.

Z Prus Wschodnich.

— r. **„Woda na młyn".** Cała prasa niemiecka wschodniopruska powtarza z wielkiem zadowoleniem niesłychane artykuły olsztyńskich gazet niemieckich w sprawie wydalenia redaktora naszego p. Łydko.

— **Pociąg przejściowy Paryż—Ryga.** Od 16. bm. kursować rozpocznie między Berlinem a Rygą nowy pociąg międzynarodowy. Z tą chwilą powstaje nowe, drugie w swym rodzaju połączenie Paryża z Rygą.

— **Zakup remontów na rok 1921.** Celem zakupu remontów 3 letnich a ewentualnie i młodszych odbędą się w obwodzie rejencji olsztyńskiej następujące targi: 19. sierpnia o 9. rano w Ełku, 20. sierpnia o 8. rano w Lecu, 26. sierpnia o 9. rano w Olsztynie a 27 sierpnia o 9. rano w Ostródzie.

— **Zapałki niecznacznie podrożeją.** Na wieść o tem iż na wszelkie środki do oświetlania nałożonym zostanie podatek podwójnie wyższy od obecnego publiczność gorączkowo rzuciła się do masowego zakupna zapałek. Obawa iż zapałki wskutek nowego podatku znacznie podrożeją nie jest uzasadniona. Fabryki zapałek płacą bowiem obecnie tak zwanemu „Ausgleichschoss" daninę, która wynosi tyle ile przyszły podatek. Danina ta od razu upadniej gdy podatek wejdzie w życie. Zbytni pośpiech przy zakupnie zapałek pochodzi więc z fałszywego przewidywania.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** W jednej z ostatnich nocy napadniętym został gospodarz Ernst Schneider z wybudowania w Gardeji. Skasowawszy sumę 17 000 mk. za ubezpieczenia w mieście Gardeji odwiedził rozmaite lokale zanim pojechał do domu. Przed mostem na drodze od gospodarza Deffke'go do gospodarza Nickel'a wskoczył na jego wóz jakiś mężczyzna i zadał mu pchnięcie nożem w tylną część głowy, chcąc też zaraz zamiar swój tj. odebranie portfelu wykonać. Napastowany począł się bronić i został drugi raz zraniony poniżej oka. Gdy zeskoczył z wozu by rabusia schwycić tenże czmychnął. Sch. pojechał do domu. Rany nie są niebezpieczne.

* **Malbork.** Przybyła tu znowu Komisja Międzysojusznicza złożona z jednego angielskiego majora i i jednego podporucznika, która zrewidowała tutejsze składy broni i przyborów ekwipunkowych.

— Zwrotniczy Buhrand uchwycony został podczas przesuwania wagonów przez parowóz i na dwie części przepołowiony. Nieszczęsny był w sile wieku gdyż liczył dopiero 40 lat a pozostawił żonę z dwojga dziećmi. Służbę przy koleji pełnił od 20 lat.

Z Mazur.

* r. **Szczytno.** W »Ortelsburger Zeitung" czytamy ogłoszenie następującej treści:

PUBLICZNY WYKŁAD.

Świat się kończy!

Miljony żyjących obecnie nie umrą nigdy!

W sali Karbauma w Wielbarku wieczorem o god. 6.

Witamy każdego. — Wstęp wolny.

Towarzystwo poważnych badaczy Biblji.

* **Ostród.** Wskutek kiepskiego obrodzenia sie kartofli i braku paszy daje się u nas spostrzedz zmiejszenie ilości hodowanych świń. Gdy dawniej nietylko na wsi lecz i po miasteczkach chowano świnie, to od niejakiegoś czasu n erogacizna ustępuje z chlewów. Odbije się to wkrotce na cenach mięsa, które już teraz dążą wzwyż. Z samego względu na wyżywienie ludności należy ubolewać, iż na wysokim poziomie stojąca hodowla nierogacizny w naszym powiecie poczyna upadać.

Także z innych dzielnic mazurskich donoszą, iż gospodarstwa są zmuszone sprzedawać swe bydło. Brak paszy, suche łąki i t. d. powodują stałe wypróżnianie się obór. Sprzedane bydło po większej części odchodzi do zachodnich Niemiec. Ludność poczyna się oburzać na takie środki zaradcze.

* **Jańsbork.** W sobotę ujęty został morderca Emil Kratz, który w czerwcu br. uciekł z więzienia sądowego w Ełku. Ukrywał on się w dworze pewnego większego posiedziciela ziemskiego.

Z dalszych stron.

* **Licbark.** Najwierniejszą służącą w Niemczech est panna Anna Berger w miejscowości Glottau pod Licbarkiem. Liczy lat 87, jest od 15. roku życia w służbie u tego samego państwa czyli przez 72 lata. Rodzina tego państwa wzrosła w jej oczach do trzeciej generacji.

* **Głąbin.** Oryginalny ślub odbył się w miejscowości Juntschen. Ponieważ kościół miejscowy od czasu inwazji rosyjskiej jest zniszczony a do najbliższego kościoła droga daleka więc postanowiono odbyć ślub w pomieszkaniu. Lecz duża liczba zaproszonych gości nie mogła się pomieścić w pokojach. Wybudowano więc w ogrodzie ołtarz prowizoryczny i w otoczeniu drzew i kwiatów wykonał kapłan obrządek ślubny.

* **Królewiec.** Bez większych ceremonji otwarty został w niedzielę królewiecki targ wschodni t. zw. „Ostmesse". Wystawa umieszczona jest w siedmiu budynkach. Około 2500 wystawców wzięło udział w targu. Na szczególną uwagę zasługuje wystawa maszyn rolniczych, na którą złożyło się 300 wystawców. Wystawa ta daje pogląd na wszelkiego rodzaju maszyny i przyrządy rolnicze używane czy to w wielkich czy małych gospodarstwach, daje pełen obraz przyrządów ogrodniczych i leśnych, służących do polowania i łowienia. We wtorek odbyło się oficjalne powitanie przybyłych na 3. z rzędu targ królewiecki przedstawicieli obcych mocarstw, między którymi Litwa jest najliczniej reprezentowana.

* r. **Królewiec.** Obchód »Tannenbergu« przez nacjonalistów niemieckich spowodował stronnictwa lewicowe do kontrdemonstracji przeciwko wojnie, w której brało udział około 20 000 ludzi. W mowach wygłoszonych protestowano ostro przeciwko pobytowi Ludendorffa w Królewcu. — W socjalistycznej »Königsb. Volkszeitung« ktoś niemiłosiernie ośmiesza obchód nacjonalistów w Królewcu. Występuje tak ostro, że wywodów jego powtórzyć nie możemy. Wiadomo bowiem, że co wolno socjalistom i komunistom, tego nam nie wolno. Każde słowo nasze przedkłada się w tłomaczeniu różnym panom, którzy wysilają i natężają swoje umysły, aby z artykułów i notatek naszych ukręcić bicz na naszą skórę.

Z Polski.

* **Bydgoszcz.** Hotel Reichshof ul. Dworcowa, nabył drogą kupna rodak z Ameryki p. Jan Gawron. Społeczeństwo wita nowego nabywcę z życzeniem ażeby przedsiębiorstwo doznało najlepszego powodzenia.

* **Gdańsk.** Senat gdański wysłał do prokuratorji wniosek o ukaranie posłów Sahna i Maua za obrazę, jakiej się dopuścili dnia 4 bm. na członkach Senatu. Tak samo żąda prezydent Senatu, Sahm, ukarania wyżej wymienionych posłów. Prócz tego domaga się Senat ukarania posła Raubego i redaktora Beyera jako odpowiedzialnych redaktorów »Danziger Arbeiter Zeitung« za obrazę Senatu i rozszerzanie nieprawdziwych wiadomości.

Z dniem dzisiejszym podwyższone zostały ceny za chleb i mąkę, a mianowicie kosztuje kilogram kartkowego chleba żytniego lub pszennego 4,40 mk., a kilogram mąki pszennej lub żytniej 5.40 mk. Dotychczas kosztował kilogram chleba 3,40 mk. a kilogram mąki 3,61 mk.

* **Świecie.** W Jeżewie został gospodarz Władysław Białaszewski, który znajdował się z dwoma innymi gospodarzami na polowaniu, ciężko raniony wystrzałem z fuzji. Dwaj towarzysze znaleźli ciężko rannego w żywot Białaszewskiego jeszcze żyjącego, lecz wkrótce zmarł. Czy zachodzi nieszczęśliwy wypadek lub morderstwo, wykaże śledztwo.

* **Kraków.** Z Trzebini donoszą, że tam nastąpił wybuch w kopalni węgla »Siersza«. Liczba ofiar dotychczas nieustalona. Uszkodzone zostały kotły, co grozi kopalni zalewem. Na pomoc wezwano wojsko i okoliczne straże ogniowe.

* **Warszawa.** Celem wzmocnienia granicy wschodniej wysłano 3000 policji pieszej i 600 konnej. Przystąpiono do werbunku 1000 kawalerzystów dla tej policji granicznej.

Ze świata.

Z Łotwy.

Ryga. Wczoraj odbyła się druga konferencja Litwinowa z Brownem na której omawiano sprawę gwarancyj, jakie mają być udzielone amerykańskiej komisji ratunkowej. W ostatniej chwili nadeszła z Waszyngtonu odpowiedź, dotycząca pierwszej konferencji, wobec czego dalsze obrady odbędą się jutro rano.

Ryga. Prasa łotewska podaje wiadomości o wyjeździe posła polskiego Kamienieckiego i twierdzi, że więcej on nie powróci na zajmowane dotąd stanowisko.

Ryga. Estoński Czerwony Krzyż wysyła za kilka dni pierwszy transport żywności dla głodującej ludności rosyjskiej, złożony z dwóch wagonów.

Ruch towarzystw.

Stary Targ. Zebranie Tow. św. Kingi odbędzie się w niedzielę 21. VIII. o godz. 5 w zwykłym lokalu. Odbędzie się odczyt z pokazami wzorów robótek i prac nadających się na wystawę robót kobiecych mającą się odbyć w grudniu. Dlatego uprasza się o przybycie jaknajwięcej członków.

Podstolin. Zebranie Tow. Kobiet pod wezw. św. Kingi odbędzie się 28 sierpnia o zwykłym czasie. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Kącik humorystyczny.

W numerze 33 »Pruskiego Przyjaciela« a raczej »Ogłupiciela Ludu« czytamy co następuje:

„Od redakcyi.

Ogłoszenie nakładu w przeszłym numerze od wielu czytelników nie jest rychtyk zrozumione. Nadesłane do mnie lub do nakładu w Olsztynie adresów lub nawet opisania całych stosunków życiowych. O tem nie masz gadki. Lecz o to się dzieje, żeby czytelniki przez ogłoszenie w Pruskim swym znajomym i pokrewnym wiadomość dali o przypadkach radosnych i smutnych, więc od zaręczyn, od narodzenia dziatków, od oddawin, od śmierci ojca, matki, żony, dziatków i. t. d. natychmiast, skóro to się stało, jak to się czyta w każdej niemieckiej gazecie. Takie ogłoszenia trzeba prosto nadesłać do nakładu: W. E. Harich, G. m. b. H., Allenstein"

Dzierżawa trawy.

Wydzierżawienie 2-go tegorocznego pokosu trawy odbędzie się:

1. na łąkach nad jeziorem Pelnoga w środę 31. sierpnia od 9½ przed poł.
2. na łąkach Pęglickich w środę 31. sierpnia od 1. w poł.
3. na łąkach Marąskich w czwartek 1. września od 9½ przed poł., w piątek 2. września od 9½ przed poł. i w sobotę 3. września od 9½ przed poł.
4. na łąkach powiatowych w Orzechowie w wtorek 13. września od 10½ przed poł.
5. na łąkach Sętalskich w poniedziałek 5. września od 10½ przed poł.
6. na łąkach Debrąskich i Zaginkowych w wtorek 6. września od 10. przed poł.
7. na łące powiatowej w Przykopie w środę 7. września od 3. po poł.
8. na Patrickich łąkach w czwartek 8. września od 9 przed poł.
9. na łąkach Kiestrojskich w piątek 9. września od 9½ przed poł.
10. na łąkach Świętajńskich w sobotę 10. września od 9½ przed poł.
11. na łąkach Sabińskich w sobotę 10. września od 1. w poł.
12. na łąkach Bogdańskich w poniedziałek 12-go września od 9½ przed poł.

Dzierżawę objąć można tylko za natychmiastową pełną zapłatą. Warunki dzierżawy ogłosi się przed rozpoczęciem terminów.

CZYTELNICY

którzy zapomnieli zamówić „Gazetę“ na III. kwartał, mogą ter.z złe naprawić i zapisać takową na miesiąc

wrzesień

na wszystkich pocztach za tylko 3 mk.

Prosimy załączony kwit wyciąć i z pieniędzmi oddać na poczcie.

Ich bestelle hiermit für den Monat Septembe die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 3 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....

Patronat Związku Robotnikow

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków.
3. dla 1 dziewczyny od 16 lat.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zaciągiem.

Patronat Związku Robotnikow

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.
6. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od 1. października.
7. dla rzemieślnika na folwark (wyuczony kowal, stelmach itd.)

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Sprzedaż trawy

w Nowymmłynie pod Wołownem
dnia 22 sierpnia przed poł. o godz. 9-tej.
Krausen.

SŁOMĘ

kupuje

L. Kunath, Olsztyn, Liebsztacka.

Budynek

z sadkiem i 4 morgami roli natychmiast na sprzedanie.

J. Mrogenda w Worytach,
Woritten p. Biessellen.

Ucznia

do parowej mleczarni poszukuje od 15. września b. r.
Dom. Buchwałd p. Troop, pow. Sztum.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESINIKOW POLSKICH!

Nadzwyczaj tania oferta!

Płótna na koszule białe i półbiałe, po 15, 12, 10.50, 9.75, 8.75, **7.50** za metr

Barchany na koszule po 15, 12, 10.50, 9.75, **8.75** za metr

Inlety (drylichy) czerwone i w paski po 36, 29, 24, 19.50, 18, **15.00** za metr

Materjały na suknie wełniane, półweł. bawełniane, po 45, 36, 24, 28, **14.50** za metr

Materjały na ubrania męskie czarne, granatowe i kolorowe, 140 - 150 cm. szerokie, po 120, 98, 75, 60, 45, **36.00** mk.

Maszyny do szycia

Owczą wełnę wymieniam na towar po najwyższych cenach

Ubrania męskie z dobrych materjałów po 675, 575, 475, 375, **275** mk.

Spodnie drylichowe **58.00**, sukienne **75.00**
Litewki „ **58.00**, „ **39.00**

Płaszcze damskie już po **75.00** mk.
Kostjumy „ „ „ **125.00** „
Spódnice sukienne „ „ **39.00** „
Bluzki do prania „ „ **24.00** „

Koszule damskie już po **24.00** mk. białe z koronkami

Fartuchy damskie bez szelków **16.50** mk. z szelkami **24.00**, wiedeńskie **24.00** „

Pończochy damskie czarne **4.95** mk.

Bawełna do tkania we wszelkich kolorach i grubościach po najtańszych cenach.

Kto się chce dobrze i tanio w towar zaopatrzyć, ten kupuje tylko w firmie

W. Mulczyński, Wartembork, Rynek 94

Telef. 41. **(Właściciele: Kowalski & Szulc.)** **Telef. 41.**

Wielką radość

sprawicie Waszym krewnym i znajomym w Polsce przez regularną wysyłkę

Gazety Olsztyńskiej

lub

Gazety Polskiej

Wysyłkę załatwia ekspedycja.

Abonament wynosi:

do byłych Dzielnic Pruskich
miesięcznie 7,50 mk., kwartalnie 22,50 mk.

do b. Kongresówki i Galicji
miesięcznie 12 mk., kwartalnie 36,00 mk.

Gospodarstwo

67 morgowe, dobra ziemia, żywy i martwy inwentarz, pełne żniwa, mam zamiar sprzedać polakowi. 10000 mk. hipoteki zostaje na gruncie

Antoni Łukiewski,
Kl. Sapuhnen p. Mokainen.

Do majątku na Litwę poszukuje się katolicką

BONĘ

znającą język polski i umiejącą szyć.

Pani **Ehrmann, Neukuhren,**
Villa Fortuna.

Telefon 531. **Rynek Rybny**

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.